

# Oko w oko z wilkiem

Data publikacji: 22.12.2011 9:55

Wiele osób się ich boi. On chodzi za nimi krok w krok. Dr inż. Robert Mysłajek swoją pasją do drapieżników dzieli się z młodym pokoleniem zachęcając do wyboru zawodu biologa. W Liceum Ogólnokształcącym w Skoczowie rozmawiała z nim Dorota Kochman.

## **Jest Pan wiceprezesem Stowarzyszenia Dla Natury Wilk. Rozumiem, że to słabość do tego gatunku zwierząt...**

Nasze stowarzyszenie interesuje się ssakami drapieżnymi w ogóle. Wilki, rysie, niedźwiedzie są przedmiotem naszej obserwacji i działań na rzecz ochrony tych gatunków. Szczególnie wilki przez wiele lat były zwalczane i tępione, kojarzono je i ciągle jeszcze się je kojarzy ze zjedzonym czerwonym kapturkiem. Nasze stowarzyszenie ma być więc prowokacją, która usiłuje zmienić myślenie ludzi na temat tych zwierząt.

## **A czy nasze obawy, że znajdziemy się na miejscu czerwonego kapturka są słuszne?**

To zwierzęta boją się bardziej nas. Ja jestem osobą, która powinna codziennie zobaczyć przynajmniej jednego drapieżnika, bo na tym polega moja praca. Jednak tak się nie dzieje. Spotkanie z drapieżnikami jest niezwykle trudne. Pamiętajmy, że te zwierzęta mają dobrze rozwinięty węch i słuch i boją się nas. Jeśli więc uda nam się takie zwierzę zobaczyć to zwykle w mgnieniu oka uciekające, chowające się. Tak ja właśnie je obserwuję. Najczęściej zatrzymują się w pewnej odległości, aby upewnić się czy to jest człowiek, a jeśli człowiek – to dla nich sygnał, że trzeba zwiewać, bo przez zwierzęta jesteśmy ciągle kojarzeni, jako wrogowie, a nasz widok jest przerażający... Nasza postawa i wzrok skierowany na wprost - to postawa drapieżnika.

## **A czy w Beskidzie Śląskim w ogóle mamy czego się obawiać? Niedawno był wielki popłoch na niedźwiedzią mamę z małym, która udała się na wycieczkę na Baranią Górę [CZYTAJ: "Uwaga! Niedźwiedź na szlaku!"](#). Są tu jeszcze jakieś inne drapieżniki?**

W śląskiej części Karpat mamy drapieżniki. Jest coraz lepiej i jest ich coraz więcej. Do lat 90 – tych te zwierzęta tępiono, teraz kiedy są pod ochroną jest już ich więcej. Drapieżniki notowano tylko na pograniczu polsko-słowackim, teraz możemy je spotkać również w innych częściach Beskidu Śląskiego. Niedawno zanotowaliśmy rysia w okolicy Czantorii, widzieliśmy tylko jego ślady, bo jak wspomniałem spotkanie z drapieżnikiem jest piekielnie trudne. To bardzo skryte zwierzęta. Ponadto ten teren jest mocno zaludniony, a takich miejsc te zwierzęta nie lubią.

## **Przyjechał pan do Skoczowa, aby spotkać się z młodzieżą. Młodzi ludzie chcą słuchać takich wykładów?**

Bardzo mnie cieszy pozytywne nastawienie młodzieży. Oczywiście uatrakcyjniam formę spotkania, pokazuję filmy zdjęcia, co nie jest stricte pracą biologa. W oczach tych młodych ludzi widziałem zapał, taki jak u mnie, kiedy miałem kilkanaście lat. Ta wizyta ma swój cel. Chcemy pokazać młodzieży, że po liceum mogą wybrać szeroko pojęte studia przyrodnicze. Tacy fachowcy są potrzebni nie tylko z punktu widzenia samych zwierząt, ale również cywilizacyjnego. Niekiedy inwestycje są wstrzymywane nie przez brak środków, a brak fachowców, którzy sporządzą dokumenty oceniające wpływ danej inwestycji na środowisko.

.....  
**Dr inż. Robert W. MYSŁAJEK**

Studiował leśnictwo na Wydziale Leśnym Akademii Rolniczej w Krakowie, a także biologię molekularną na Wydziale Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stopień doktora nauk biologicznych uzyskał w Instytucie Ochrony Przyrody PAN w Krakowie za pracę poświęconą ekologicznym adaptacjom borsuków do warunków górskich. Szkolił się również w USA (stypendium Society for Conservation GIS, 2006) i Niemczech (Helmholtz Centre for Environmental Studies, 2008). Brał udział w wizytach studyjnych w Kanadzie (2003) i Francji (2004) poświęconych zarządzaniu korytarzami ekologicznymi oraz budowie przejść dla zwierząt na autostradach. Jego zainteresowania naukowe i zawodowe obejmują głównie ekologię i problemy ochrony ssaków, ze szczególnym uwzględnieniem konfliktów pomiędzy ssakami a infrastrukturą techniczną. Jest autorem licznych publikacji i wystąpień na konferencjach naukowych. Recenzował artykuły dla redakcji

czasopism naukowych: "Animal Biology", "Acta Theriologica", "Functional Ecology", "Chrońmy Przyrodę Ojczystą" i "Przeglądu Przyrodniczego".

Prowadził kilkadziesiąt prelekcji, wykładów i warsztatów, w tym zajęcia z ekologii ssaków drapieżnych dla studentów Wiltshire College z Wielkiej Brytanii, a także wykłady dla słuchaczy studiów podyplomowych Zarządzania Środowiskiem Przyrodniczym "Ekoznawca" na Wydziale Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Podyplomowego Studium Ochrony Przyrody na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Od kilkunastu lat działa w organizacjach pozarządowych zajmujących się ochroną przyrody. Był inicjatorem powstania Stowarzyszenia dla Natury "Wilk", w którym pełni funkcję wiceprezesa. Koordynował szereg projektów badań i aktywnej ochrony zwierząt.

Jest członkiem Zespołu doradczego do spraw doświadczeń na zwierzętach Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń na Zwierzętach, Regionalnej Rady Ochrony Przyrody przy Regionalnym Dyrektorzem Ochrony Środowiska w Katowicach oraz Rady Naukowo-Społecznej Leśnego Kompleksu Promocyjnego "Lasy Beskidu Śląskiego".

[ZOBACZ TEŻ www.polskiwilk.org.pl](http://www.polskiwilk.org.pl)